

w swym własnym, świecie sztuki, nieczułym na mody estetyczne, daleki od koterii artystycznych. Aczkolwiek już od 1981 r. należy do Związku Artystów Plastyków, niedawno wstąpił do Stowarzyszenia Twórczego Polart; jest aktywny na rynku wystawienniczym: uczestniczył w ok. dwudziestu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, miał dwadzieścia wystaw indywidualnych, a w *Wielkiej encyklopedii powszechnej* zamieszczono jego biogram.

W dziale *Materiałów* pomieszczono 7 artykułów – niektóre z nich są wręcz „ukończonymi” rozprawami (np. Janusza Korpaka: *Zarys historii harcerstwa męskiego w Nowym Sączu w latach 1911–1939*), inne są zachętą do dalszych badań.

Dwie piąte objętości opasłego tomu (544 strony formatu B-5) zajmują recenzje, materiały biograficzne (15 sylwetek), bibliograficzne, a także kronikarskie. Szczególnie fascynuje mnie szczegółowy i pracowity opis wydarzeń i zdarzeń w Nowym Sączu i okolicy (75 s.). W dziale recenzji omówiono i zanalizowano 12 wydawnictw z lat 2009–2010. To duży sukces redakcji – trudno dziś namówić potencjalnego autora recenzji, którego marzeniem jest, co najmniej pisanie dysertacji habilitacyjnej.

Interesujący jest dział *Biogramów* (15); niektóre z nich są godne publikacji w *Polskim słowniku biograficznym*. Wszystkie przeczytałem z dużym zainteresowaniem. Znajdujemy w nich przecież dużo szczegółów z dziejów Nowosądeckizny, nieznanych z wcześniejszych publikacji. Tu wymienię m.in. biogram Wandy Straszyńskiej-Skrzeszewskiej, czy Ireny Styczyńskiej (umieszczoney poza działem *Biogramów*).

Reasumując mogę stwierdzić, że „Rocznik Sądecki” może być dla innych podobnych czasopism wzorem godnym naśladowania.

Józef S. Waluś

W HOŁDZIE GÓROM

*Tadeusza Z. Bednarskiego publicystyczna
twórczość górmi poświęcona,
oprac. Z. Bednarska,
Kraków 2007, 31 s.*

Z okazji półwiecza twórczości publicystycznej Tadeusza Z. Bednarskiego znanego i cenionego w Krakowie dziennikarza-dokumentalisty, wyśmienitego popularyzatora młodopolskiego malarstwa, autorka zestawiała

recenzje
noty
bibliograficzne

jego bibliografię publikacji (357 pozycji) poświęconych górcom i ludziom zafascynowanym ich pięknem. Są wśród nich m.in.:

publicyści i literaci, i ci ludowi, jak Balara, Borowy, Florek-Skupień, Pach, i ci wielcy, jak Iwaszkiewicz, Koźmian, Kraszewski, Prus, Sienkiewicz, Staich, Tetmajer, Wiktor, Zapolska, Zborowski; artyści pędzla i dłuta – tu również ludowi, jak Aniela Broniszewska z Dobczyc, Nikifor z Krynicy, Pecuch z Zakopanego, Rojna z Muszyny, Raczek ze Starego Sącza, i ci po akademiach mistrzowie: Axentowicz, Eljasz-Radzikowski, Jakubczyk, Janowski, Kozakiewicz, de Laveaux, Malczewscy, Malecki, Matejko, Przebindowski, Rodakowski, Sajdak, Siwecki, Salamon, Waniek, Witkiewiczowie, Wojtanowicz, Wyczółkowski; ludzie muzyki – z ludu Obrochta, Sabała, i artyści światowej renomy – Karłowicz, Sari, Żeleński; wielcy społecznicy – Szalay, Chałubiński; architekci – Majewski, Stryeński; sportowiec – narciarz Krzeptowski.

Nie trudno zauważyć, iż są wśród nich ludzie zapisani złotymi zgłoskami w dziejach polskiego regionalizmu – nazwisko Tadeusza Staicha w bibliografii pojawia się 29 razy, Andrzeja Skorupy (autora książki *Zabytkowe kościoły polskiego Spisza*) – 11 razy, Macieja Pinkwarta – 6 razy, redaktora „Małopolski” ks. Władysława Pilarczyka – 4 razy, Józefa I. Kraszewskiego (*Skąd w Tatrach Brania Kraszewskiego*) – 5 razy. Jest i Cyprian K. Norwid (opis wypraw poety w Tatry) i wielu innych.

Publikacje, o których tu mowa pochodzą z lat 1961–2006 i zostały opublikowane w 29 czasopismach: „Almanach Sądecki”, „Czas Krakowski”, „Dunajec”, „Dziennik Polski”, „Echo Krakowa”, „Gazeta Górska”, „Gazeta Krakowa” („Gazeta Południowa”), „Głos Nowej Huty”, „Głos Sądecki”, „Hale i Dziedziny”, „Nowe Podhale”, „Orawa”, „Orzeł Tatrzański – Tatra Eagle”, „Podhalanka”, „Przekrój”, „Słowo Powszechne”, „Smakosz”, „Suplement”, „Światowid”, „Tempo”, „Tygodnik Podhalański”, „Tygodnik Salwatorski”, „Watra”, „Widnokrąg”, „Wierchy”, „Wieści”, „Z Doliny Grajcarca”, „Zeszyty Prasoznawcze”, „Zycie Literackie”.

Nie do wszystkich z nich jest dostęp łatwy, gdyż niektóre ukazywały się w wydaniach terenowych krakowskich dzienników rzadko gromadzonych w wielkich bibliotekach.

Skromny druk, który tu przypominamy, jest publikacją interesującą i potrzebną dla wszystkich tych, którzy interesują się dziejami polskiej myśli regionalistycznej.